

## **Ustawa z dnia 13 lipca 1939 r. o znoszeniu ordynacji rodowych i niektóre związane z nią aktualne problemy prawne**

W dniu 13 lipca 1939 r. została uchwalona ustawa o znoszeniu ordynacji rodowych<sup>2</sup>. Uchwalenie nastąpiło z inicjatywy posła Obozu Zjednoczenia Narodowego Józefa Ostafina<sup>3</sup>, jednakże jego projekt był faktycznie tekstem przyjętym w dniu 1 kwietnia 1938 r. przez Sejm poprzedniej kadencji na podstawie projektu wniesionego przez Bogusława Miedzińskiego – nierozpatrzoną jednak wówczas przez Senat ze względu na rozwiązanie Izby i wobec tego podlegającym dyskontynuacji.

Ustawa, jak wskazuje jej tytuł, nie znosiła fundacji, lecz określała zasady i tryb ich znoszenia; w uzasadnieniu projektu była mowa o „konieczności ewolucyjnego dostosowania tej szczególnej formy władania majątkiem ruchomym i nieruchomym do ogólnych przepisów prawa”. W związku z tym przed 1 września 1939 r. nie mogło dojść do zniesienia na podstawie omawianej ustawy żadnej z istniejących wówczas 55 ordynacji rodowych – taką ich liczbę wskazano w uzasadnieniu projektu z 1939 r. – w tym 30 funkcjonujących w b. zaborze pruskim, 13 w b. zaborze austriackim, 8 na Kresach Wschodnich oraz 4 w b. Królestwie Polskim, na każdym z tych obszarów na podstawie innych przepisów, do tego z uwzględnieniem faktu powstania części ordynacji w okresie dawnej Rzeczypospolitej i z tego powodu nazywanych „ordynacjami staropolskimi”.

Wobec różnego czasu powstania i równoległego stosowania różnych przepisów na różnych obszarach pozaborowych ordynacje nie stanowiły jednolitej kategorii prawnej. W art. 1 ust. 2 ustawy musiano jednak przyjąć dla nich wspólną definicję: „wszelkie rozporządzenia, mocą których określony majątek

---

<sup>1</sup> Prof. zw. hab. prawa, członek PAN, Katedra Prawa Rzymskiego oraz Historii i Teorii Prawa, Wydział Prawa, Uniwersytet Humanistycznospołeczny SWPS w Warszawie.

<sup>2</sup> Dz.U. Nr 63, poz. 417.

<sup>3</sup> Druk sejmowy nr 99, projekt z 15 lutego 1939 r. O późniejszych losach J. Ostafina, D. Suchorowska-Śliwińska, *Zbrodnia w imieniu prawa. Józef Ostafin (1894–1947)*, Kraków 1995.

stanowi niezbywalną własność rodu i ma być zachowany dla wszystkich lub przynajmniej dla większej ilości przyszłych pokoleń czy to przez ustanowienie na rzecz rodu własności zwierzchniczej tego majątku, czy też przez ograniczenie właściciela w prawie rozporządzania tym majątkiem” – wskazując zarazem na zróżnicowanie: „(ordynacje, majoraty, senioraty, minoraty, fideikomisy rodzinne, powiernictwa rodzinne, dobra zapowiednie i czasowo zapowiednie)”<sup>4</sup>. Dodać należy, że przy dość obfitej – ówczesnej i współczesnej – literaturze dotyczącej ordynacji staropolskich<sup>5</sup>, zastanawiać może skromność literatury dotyczącej prawa ordynacji w II Rzeczypospolitej<sup>6</sup>, co już samo z siebie wskazuje na trudności w wypracowaniu legalnej definicji ordynacji i stworzeniu prawnych mechanizmów ich eliminacji z obrotu prawnego.

Ustawa przewidywała, że „majątek ordynacji staje się z chwilą jej zniesienia własnością ostatniego posiadacza ordynacji” (art. 2 ust. 1). Zniesienie nastąpiło na wniosek posiadacza ordynacji lub właściwego wojewody (art. 3 ust. 1) – za zgodą Rady Ministrów co do ordynacji utworzonych aktami ustawodawczymi państwa polskiego przed 1939 r., 12 ordynacji wymienionych w załączniku do ustawy, z którymi były „związane instytucje o znaczeniu dla kultury narodowej albo zbiory archiwalne, biblioteczne lub muzealne” bądź ordynacji, których obszar leśny przekraczał 2500 ha (art. 3 ust. 2) – po przeprowadzeniu określonego w ustawie postępowania, na mocy orzeczenia właściwego sądu apelacyjnego. Godne uwagi – i, jak się okaże, mające znaczenie także i dziś – jest szczególne potraktowanie dóbr kultury wchodzących w skład mająt-

---

<sup>4</sup> Zróżnicowanie musiały uwzględniać również wcześniejsze przepisy dotyczące ordynacji – por. np. charakterystyczny tytuł rozporządzenia Ministrów: Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 31 stycznia 1936 r. o sposobie wyłączenia gruntów z nieruchomości ziemskich, należących do ordynacji lub innych gospodarstw wiejskich, objętych węzłami substytucji powierniczej lub innym ograniczeniom prawa własności stale do tych nieruchomości przywiązanych (Dz.U. Nr 9, poz. 92).

<sup>5</sup> Z przedwojennych ogólniejszych pozycji należy wymienić: A. Meleń, *Ordynacje w dawnej Polsce*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” 1929, t. 7, z. 2; z pozycji współczesnych: T. Zielińska, *Ordynacje w dawnej Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1977, t. 68, nr 1 oraz M. Kowalski, *Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*, Warszawa 2013, s. 162 i n.

<sup>6</sup> H. Świątkowski, *Ordynacje familijne. (Szkic historyczno-prawny)*, „Głos Sądownictwa” 1937, z. 5. Szerzej zagadnienia te podejmowano jedynie w ogólniejszej literaturze cywilistycznej, zwłaszcza z obszaru b. zaboru austriackiego (literaturę tę cytuje się w wyroku NSA z dnia 28 kwietnia 2016 r., o którym będzie dalej mowa). Z pozycji współczesnych por. z kolei: G. Jędrejek, *Regulacje prawne dotyczące Ordynacji Zamojskiej*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2012, t. 22, nr 3, s. 81 i n.

ku ordynacji. „Wola założyciela ordynacji oraz późniejszych jej pomnożycieli, odnosząca się do zadań kulturalnych lub dobroczynnych ordynacji oraz do przeznaczenia poszczególnych zbiorów i zabytków powinna być uwzględniona przy zniesieniu ordynacji” (art. 9), a zbiory naukowe, archiwalne, biblioteczne i muzealne stanowić miały masę majątkową wyodrębnioną z majątku zniesionej ordynacji z punktu widzenia odpowiedzialności cywilnej (zbiory te „nie odpowiadają za długi ordynacji” – art. 21 ust. 3 zd. 2). Jest to istotne, bowiem po zniesieniu ordynacji dotychczasowy posiadacz, „w którego rękę majątek ordynacji stał się majątkiem wolnym”, miał odpowiadać całym swoim majątkiem, także poordynackim, za długi ordynacji oraz za wszelkie swoje długi osobiste (art. 21 ust. 1).

\*

Nie mogąc praktycznie podlegać zniesieniu w trybie określonym w ustawie z dnia 13 lipca 1939 r. ordynacje od 1939 r. traciły możliwości funkcjonowania ze względu na bieg historii. Należy przy tym mieć na uwadze fakt, że do aż 52 z 55 należały nieruchomości ziemskie, na ogół jako majątek podstawowy, co powodowało, że szczególne znaczenie dla ich funkcjonowania, i to nawet przed wojną, miały przepisy o reformie rolnej.

Ordynacje położone na obszarach zajętych we wrześniu 1939 r. przez Związek Radziecki nie tylko utraciły majątek nieruchomy ze względu na objęcie tych obszarów zasadą nacjonalizacji ziemi, ale faktycznie w ogóle utraciły byt prawny. Nie dotyczyło to ordynacji z innych terenów II Rzeczypospolitej. Na powojennym obszarze państwa utraciły one nieruchomości rolne na ogólnych zasadach reformy rolnej. Odrębnie należy wskazać przejęcie na własność gminy m.st. Warszawy nieruchomości położonych na obszarze tej gminy na podstawie dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności o użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy – najczęściej określanego jako „dekret warszawski”<sup>7</sup>. Oznacza to jednak, że na obszarze „Polski Ludowej” ordynacje, przynajmniej te, które miały na nim siedzibę, formalnie istniały dalej, choć były pozbawiane materialnych podstaw funkcjonowania.

Stan taki występował do końca 1946 r. Dekretem z dnia 8 października 1946 r. – Przepisy wprowadzające prawo spadkowe<sup>8</sup>, który wszedł w życie 1 stycznia 1947 r., uchylono ustawę z dnia 13 lipca 1939 r., z wyjątkiem jednak art. 2 ust. 1, 3 i 4, art. 21 ust. 1 i 3 zdanie ostatnie oraz art. 22 i z zastrzeżeniem stosowania przepisów nacjonalizacyjnych (art. VI pkt 5), by dalej stwierdzić

<sup>7</sup> Dz.U. Nr 50, poz. 279 z późn. zm.

<sup>8</sup> Dz.U. Nr 60, poz. 329.

po prostu, że „znosi się istniejące w chwili wejścia w życie prawa spadkowego ordynacje rodowe” (art. XXIII § 1).

W ten sposób doszło do formalnego zniesienia *ex lege* wszystkich ordynacji – przy konieczności zastosowania takich zasad, wynikających z pozostawionych przepisów ustawy z 1939 r., jak przejście (dodać trzeba, pozostałego) majątku ordynacji na własność dotychczasowego posiadacza przy jego odpowiedzialności za długi ordynacji całym majątkiem, także osobistym, ale też i wyodrębnienie dla celów tej odpowiedzialności zbiorów naukowych, archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych.

Dokonane z dniem 1 stycznia 1947 r. samo zniesienie *ex lege* ordynacji nie może być i nie jest przedmiotem współczesnych wątpliwości prawnych. W praktyce występują jednak wątpliwości związane nie tyle z samym zniesieniem tej instytucji, ile ze związanym z tym rozumieniem określonych przepisów ustawy z 1939 r., w szczególności tych, które nie zostały uchylone z dniem 1 stycznia 1947 r. – przede wszystkim z rozumieniem art. 2.

Wątpliwości te wystąpiły – i musiały stać się, co istotne, przedmiotem rozstrzygnięć sądowych – przede wszystkim w związku z roszczeniami osób, uważających się za spadkobierców właścicieli majątku nieruchomości ordynacji, pozostawionego na obszarach, które od 1945 r. formalnie znalazły się na obszarze Związku Radzieckiego, z tytułu ustawy z dnia 8 maja 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej<sup>9</sup>, popularnie nazywanej „ustawą zabużańską”.

Podstawowym, choć nie jedynym z ustawowych warunków przyznania rekompensaty, było posiadanie przez osobę fizyczną (rekompensata nie przysługuje osobom prawnym)<sup>10</sup> przymiotu właściciela albo współwłaściciela nieruchomości pozostawionych zagranicą, objętych przepisami tej ustawy – a to

<sup>9</sup> Obecnie Dz.U. 2016, poz. 2042 z późn. zm.

<sup>10</sup> Zdecydowanie wypowiedział się w tej materii Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 18 lutego 2016 r. – I OSK 113/14 z powołaniem się na wyrok NSA z dnia 26 kwietnia 2012 r. – I OSK 606/11 (teksty powoływanych wyroków pochodzą z Centralnej Bazy Orzeczeń Sądów Administracyjnych – <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>): prawo do tzw. rekompensaty zabużańskiej „nie obejmuje i nigdy nie miało obejmować wyrównania strat i utraconych zysków z działalności gospodarczej prowadzonej przez obywateli polskich na terenach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym ustawodawstwo zabużańskie nigdy nie przewidywało i nadal nie przewiduje możliwości potwierdzenia prawa do rekompensaty z tytułu utraconego mienia nieruchomości (pozostawionego poza obecnymi granicami państwa polskiego) a stanowiącego własność osób prawnych, w tym spółek prawa handlowego, w których udziały lub akcje posiadali obywatele polscy”.

oznaczało konieczność określenia, według stanu na 1 września 1939 r., uprawnień ordynatów w stosunku do majątku ordynacji, a tym samym rozstrzygnięcie jednej z podstawowych kwestii dotyczących istoty ordynacji.

Dwukrotnie bowiem – pierwszy raz w stosunku do jednej z najstarszych ordynacji staropolskich (czy raczej staroliteńskich), której majątek był położony na obszarze obowiązywania tomu X części pierwszej Zbioru Praw Cesarstwa Rosyjskiego, drugi raz w stosunku do ordynacji (ściślej „powiernictwa rodzinnego”), z obszaru obowiązywania austriackiego kodeksu cywilnego ABGB – właściwy wojewoda jako organ I instancji oraz Minister Skarbu Państwa jako organ odwoławczy odmówili potwierdzenia prawa do rekompensaty spadkobiercom ordynatów, powołując się na to, że nie została wypełniona podstawowa przesłanka wynikająca z „ustawy zabużańskiej”, nie zostało bowiem wykazane, że ostatniemu ordynatowi przysługiwał tytuł własności. W wyniku skarg złożonych przez spadkobierców dawnych ordynatów sądy administracyjne musiały podjąć się rozstrzygnięcia kwestii własności majątku ordynacji: w pierwszej sprawie Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie zasadniczo podzielił stanowisko organu administracji<sup>11</sup>, lecz jego wyrok został uchylony przez Naczelny Sąd Administracyjny<sup>12</sup>, w drugiej sprawie stanowisko organu administracji zostało zakwestionowane już przez Wojewódzki Sąd Administracyjny<sup>13</sup>, a to stanowisko Sądu pierwszej instancji zostało podtrzymane i rozwinięte przez Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku wydanym zresztą wcześniej niż wyrok w sprawie pierwszej<sup>14</sup>.

W pierwszej ze spraw, dotyczącej jednej z ordynacji radziwiłłowskich ustanowionej w 1586 r. i zatwierdzonej przez Sejm w 1589 r., wojewoda zlecił piszącemu te słowa sporządzenie opinii prawnej dotyczącej uprawnień ordynata do majątku ordynacji. Punktem wyjścia opinii był podstawowy element cytowanej legalnej definicji ordynacji sformułowanej w ustawie z 1939 r.: „majątek stanowi niezbywalną własność rodu”, w powiązaniu z formułą art. 2 ust. 1: „majątek ordynacji staje się z chwilą jej zniesienia własnością ostatniego posiadacza ordynacji”. W nawiązaniu do – reprezentowanej w doktrynie i orzecznictwie z czasów II Rzeczypospolitej<sup>15</sup> oraz do stanu prawnego dotyczącego

<sup>11</sup> Wyrok z dnia 26 września 2014 r. – I Sa/Wa 2401/13.

<sup>12</sup> Wyrok z dnia 30 maja 2016 r. – I OSK 888/15.

<sup>13</sup> Wyrok z dnia 12 czerwca 2015 r. – I SA/Wa 577/15.

<sup>14</sup> Wyrok z dnia 28 kwietnia 2016 r. – I OSK 2867/15. W obydwóch powoływanych sprawach w składzie NSA była ta sama sędzia – przewodnicząca.

<sup>15</sup> Mowa o wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1923 r. (I. rej. 573/22 – „Gazeta Sądowa Warszawska” 1924, nr 1), dotyczącego, co więcej, równoległej ordynacji radziwiłł-

ordynacji na Kresach Wschodnich – koncepcji ordynacji jako szczególnej zakładowej osoby prawnej (dziś użylibyśmy określenia „ułamnej osoby prawnej”), w opinii stwierdzono, że każdorazowy ordynat był jedyną osobą mogącą działać w obrocie prawnym w imieniu i na rzecz ordynacji rodowej i z tego powodu bywał identyfikowany w praktyce obrotu jako właściciel należących do niej składników majątkowych, ale właścicielem nie był. Stanowisko to zajmują zresztą nadal. Wnioskodawcy przedstawili natomiast dwie opinie: jedną cywilisty, drugą romanisty, wedle których ordynat był właścicielem nieruchomości wchodzących w skład majątku ordynacji. Wojewódzki Sąd Administracyjny uznał za właściwe stanowisko przedstawione w opinii sporządzonej na potrzeby postępowania administracyjnego.

Naczelny Sąd Administracyjny wyszedł jednak z innego stanowiska – iż należało wyjść nie od przepisów przedwojennych, lecz, niezależnie też od tego, że „nie ma wypracowanego poglądu prawnego co do statusu ordynata, że istniały poglądy różnie ten status określające”, od celu, dla którego uchwalono „ustawę zabużańską”, mianowicie zadośćuczynienie materialne za pozostawienie majątku poza granicami RP, na skutek zaboru jej terytorium, odebranego w wyniku wybuchu II wojny światowej. Zdaniem Naczelnego Sądu, „nawet jeżeli przyjąć, że ustawodawca [w art. 2 „ustawy zabużańskiej”] »zapomniał« o ordynacjach i ich właścicielach, to należy przyjąć, że mamy do czynienia z luką w prawie. Tę lukę należy wyłożyć prokonstytucyjnie, przez pryzmat [...] zasad konstytucyjnych równości wobec prawa i równości ochrony praw majątkowych. [...] Odmowa przyznania prawa do rekompensaty spadkobiercom ostatniego ordynata z tego powodu, że [...] z różnych powodów prawnych i interpretacji z tym związanej nieobowiązującego już prawa można wyciągnąć wniosek o braku tytułu prawa własności do majątku ordynacji ostatniego ordynata, powodowałby, że w istocie pozostawiony majątek mógłby okazać się niczyj”. Naczelny Sąd Administracyjny w istocie też nie podjął kwestii statusu ordynata, lecz – pomijając również istotny aspekt „ustawy zabużańskiej”, mianowicie ustawowe pominię-

---

łowskiej. W motywach wyroku znalazły się następujące stwierdzenia: „jedną z cech ordynacji jest, że ordynat jest tylko użytkownikiem mającym prawo wyłącznie do dochodów z obowiązkiem zachowania samej substancji majątku dla żyjących i przyszłych członków rodu” oraz „i to właśnie stanowi najistotniejszą cechę ordynacji, że właścicielem majątku jest osoba prawna, która składa się z członków wskazanego rodu, przedstawicielem zaś tego ostatniego jest każdorazowo ordynat, reprezentujący właściciela z samego prawa”. W uzasadnieniu wyroku WSA znalazła się dodatkowa argumentacja, wykazująca że w przepisach wykonawczych do przepisów o reformie rolnej wyraźnie odróżniano od siebie „właściciela” i „posiadacza” nieruchomości poddawanych parcelacji. Zarazem WSA uznał, że do przedmiotowej ordynacji nie znajdowały zastosowania zaborcze przepisy rosyjskie.

cie własności osób prawnych – zastosował, przynajmniej w swoim mniemaniu, prokonstytucyjną wykładnię przepisów „ustawy zabużańskiej”, a nie ustawy o znoszeniu ordynacji; tym samym, wykładnia jakichkolwiek przepisów o ordynacjach okazała się dla niego mało istotna.

W drugiej sprawie Wojewódzki Sąd Administracyjny przede wszystkim zajął stanowisko wobec argumentacji Ministra Skarbu Państwa zawartej w uzasadnieniu decyzji zaskarżonej przez spadkobiercę ostatniego ordynata – a dotyczącej charakteru prawnego powiernictwa familijnego w świetle § 627 i nast. ABGB, przy uznaniu braku dla sprawy brzmienia ustawy o znoszeniu ordynacji. Zdaniem Ministra powiernictwo rodowe było formą własności podzielonej, a własność użytkowa, która przysługiwała każdoczesnemu ordynatowi nie była prawem własności zupełnej i nie może być kwalifikowana jako takie prawo; pojęcie właściciela użyte w art. 2 „ustawy zabużańskiej” nie obejmuje właściciela użytkowego w rozumieniu prawa austriackiego. WSA podzielił stanowisko Ministra o braku znaczenia ustawy z 1939 r., natomiast odwołał się do celu „ustawy zabużańskiej” – określił go jako udzielenie „świadczenia <pomocowego> o charakterze w pierwszej kolejności socjalnym (a nie tylko odszkodowawczym), umożliwiającego obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej ponowny start życiowy po utracie mienia pozostawionego poza nowymi granicami państwa polskiego” (nie odnosząc się jednak do tego czy taki „pomocowy” charakter miałyby ewentualne świadczenia dla byłych ordynatów) – a przede wszystkim, powołując się na § 629 ABGB, zgodnie z którym ordynatowi przysługiwała zarówno własność główna, jak i użytkowa, przyjął, wywodząc to także z art. XXXVI dekretu z 11 października 1946 r. – Przepisy wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych<sup>16</sup>, że „ustawa zabużańska w żaden sposób nie różnicuje [...] jaki rodzaj własności jest wystarczający dla uzyskania prawa do rekompensaty”. Godne uwagi jest to, że skład orzekający nie zdystansował się od stanowiska wyrażonego w wyroku w sprawie ordynacji radziwiłłowskiej, lecz zaznaczył, że „wyrok ten dotyczy ordynacji typu staropolskiego, nie zaś ordynacji regulowanej przepisami ABGB, czyli w odmiennym stanie prawnym”.

Naczelny Sąd Administracyjny rozwinął, jak to już zostało wspomniane, argumentację na rzecz objęcia dawnych ordynatów jako właścicieli majątku ordynacji działaniem „ustawy zabużańskiej”. Rozwinięcie poszło, w ślad za ogólniejszymi tezami zawartymi w wyroku WSA, w kierunku wyłączenia z za-

<sup>16</sup> Dz.U. Nr 57, poz. 321. Przepis ten uczynił własnością dotychczasowych właścicieli użytkowych wszelkie grunta emfiteutyczne, wieczysto-czynszowe lub wieczysto-dzierżawne.

kresu rozważań nie tylko treści ustawy o znoszeniu ordynacji, ale także kwestii ogólniejszego rozumienia ordynacji w okresie II Rzeczypospolitej, również z innych zaborów niż austriacki. W związku z tym w wyroku przedstawiona została – mająca cechy bardziej opracowania naukowego niż orzeczniczego – wyjątkowo obszerna analiza sformułowań ABGB, także dotyczących posiadania i majątku, z wykorzystaniem ówczesnej literatury prawniczej (inna sprawa, że przy wyraźnym preferowaniu jednego stanowiska, a jedynie zasygnalizowaniu innych stanowisk, opowiadających się za szczególną osobowością prawną ordynacji). Wnioskiem było uznanie, że „w wypadku tzw. powiernictwa rodzinnego właścicielem rzeczy o najpełniejszej sferze uprawnień właścicielskich był posiadacz rzeczy; właścicielami o uprawnieniach zwierzchnich, a więc raczej obligacyjnych, byli też oczekiwacze” (oczekiwaczem był przyszły ordynat odpowiednio do właściwych dla danej ordynacji zasad następstwa) – ale przede wszystkim, że „pomimo zatem, że ustawodawca używa pojęcia posiadacz, to nie zmienia faktu, że ordynatowi przysługiwała własność zwierzchnia i użytkowa, której emanacją był określony stan faktyczny – rzeczywiste posiadanie majątku (mienia) powiernictwa” oraz że „dekretem z 1946 r. nie pozbawiono ordynata prawa własności, przysługującego mu w dniu 1 września 1939 r., zgodnie z powołanymi wcześniej przepisami ABGB, ale prawa własności zwierzchniczej pobawiono oczekiwaczy”.

Jak z tego wynika, na użytek rozstrzygania w sprawach rekompensaty dla „właścicieli ordynacji” za „mienie nadbużańskie” zarysowały się trzy kierunki myślenia. Pierwszy, reprezentowany przez „radziwiłłowski” wyrok WSA, wychodzi od sformułowań ustawy z 1939 r. i tego ogólnego podejścia do ordynacji w II Rzeczypospolitej, które – przy całym zróżnicowaniu pozaborowych rozwiązań prawnych – znalazło wyraz w definicji ordynacji i terminologii tej ustawy. Ordynat jako „posiadacz ordynacji” nie był, dopóki ordynacja istniała, właścicielem jej majątku. Drugi z kierunków, którego wyrazem stał się „radziwiłłowski” wyrok NSA, odrywa się od stanu prawnego z doby II Rzeczypospolitej, ale też i od traktowania „ustawy zabużańskiej” jako przepisów szczególnych, podlegających wykładni literalnej<sup>17</sup>; cechuje go „prokonstytucyjna” wykładnia ustawy z 2005 r., z punktu widzenia konstytucyjnych zasad równości wobec prawa i równości ochrony praw majątkowych. Ordynat musi zatem

---

<sup>17</sup> W wyroku z dnia 18 lutego 2016 r., powołanym w przyp. 9, NSA sformułował następującą tezę: „ustawa zabużańska z 2005 r. [...] stanowi akt szczególny, którego postanowień nie można wyklądać w sposób rozszerzający i w ten sposób (nieprzewidziany przez ustawodawcę) niezasadnie powiększać krąg podmiotów uprawnionych do uzyskania określonych przez tę ustawę świadczeń”.



być uznany za właściciela, bo w świetle obecnych standardów nie można nie traktować go na równi z właścicielami. Punktem wyjścia trzeciego kierunku jest zróżnicowanie stanu prawnego ordynacji w II Rzeczypospolitej i wobec tego kierowanie się szczegółowymi rozwiązaniami z zakresu prawa cywilnego właściwego dla majątku danej ordynacji. Ordynata trzeba zatem uznać za właściciela majątku ordynacji w świetle przepisów ABGB, co nie wyklucza innego rozstrzygnięcia w świetle przepisów obowiązujących w 1939 r. w innych częściach terytorium RP.

Dwa ostatnie kierunki łączy przy tym, co może być zrozumiałe, biorąc pod uwagę przedmiot orzekania, wychodzenie od celu „ustawy zabużańskiej” (przy pomijaniu jednak istotnego jej aspektu, mianowicie podmiotowego ograniczenia roszczeń do osób fizycznych), jak również pozostawienie w istocie poza zakresem zainteresowania definicji i rozwiązań ustawy o znoszeniu ordynacji. Z tego powodu, mimo wymagającej jeszcze raz podkreślenia, wyjątkowej jak na potrzeby postępowania sądowego, staranności w ustalaniu statusu właściciela w świetle ABGB w ostatnim omawianym wyroku NSA, wyroki wyrażające drugi i trzeci kierunek myślenia nie wyjaśniają podstawowych przepisów ustawy o znoszeniu ordynacji, mimo że obowiązywała ona w dniu 1 września 1939 r., czyli w dniu, stan na który wyznacza legitymację do roszczenia „zabużańskiego”. W zbiegu zagadnienia o przeważającym charakterze historycznoprawnym (status ordynata w świetle ustawy z 1939 r.) i zagadnienia *par excellence* aktualnego (podmioty uprawnione do rekompensaty na podstawie „ustawy zabużańskiej”) dożyć mogło – i, jak widać, doszło – do poszukiwania przez organ orzekający innych podstaw rozstrzygnięcia, całkiem współczesnych („radziwiłowski” wyrok NSA), ale też i innych o charakterze historycznoprawnym.

\*

Problematyki – ewentualnego, jak widać – praktycznego zastosowania ustawy z 1939 r. nie można jednak ograniczyć do spraw „zabużańskich”. Do ordynacji należały przecież nie tylko nieruchomości pozostawione za wschodnią granicą Rzeczypospolitej, ale i inne nieruchomości, także niebędące nieruchomościami rolnymi, jak również ruchomości, w szczególności, wyróżnione, jak o tym była mowa, w tej ustawie zbiory naukowe, archiwalne, biblioteczne i muzealne. Przy znacznym zróżnicowaniu sytuacji faktycznych i rychłym odejściu od początkowego rozumienia „demokracji ludowej” jako ustroju, także społeczno-gospodarczego, pośredniego między kapitalizmem a socjalizmem, generalnie uznawano, iż powyższe składniki majątkowe, o ile nie podlegały nacjonalizacji,

stały się od 1947 r. przedmiotem własności ostatniego ordynata. Stanowisko takie tym bardziej może znajdować praktyczne zastosowanie po 1989 roku.

Dowodzić tego może fakt złożenia przez ostatniego ordynata i „posiadacza” staropolskiej Ordynacji Zamojskiej (ściślej „Ordynacji rodziny hr. Zamoyskich”), Jana Tomasza Zamoyskiego (zm. w 2002 r.) wniosku o oddanie we własność czasową (obecnie użytkowanie wieczyste), na podstawie „dekretu warszawskiego”, Pałacu Błękitnego w Warszawie przy ulicy Senatorskiej, w którym do 1944 r. znajdowała się Biblioteka Ordynacji Zamojskiej (ordynat te roszczenia „dekretowe” zbył w 1999 r., a nabywca już w 2000 r. uzyskał pozytywną „decyzję dekretową”). Jan Tomasz Zamoyski przekazał także po wojnie Bibliotece Narodowej w wieczysty depozyt pozostałości bibliotecznych zbiorów Biblioteki Ordynacji. „Wniosek dekretowy” nie został natomiast złożony co do drugiej wielkiej biblioteki ordynackiej – zrujnowanego gmachu Biblioteki Ordynacji Krasieńskich przy ulicy Okólnik, ale też, o czym będzie zaraz mowa, po 1945 r. nie było, przynajmniej w Polsce, osoby mającej status ordynata. Utrudnia to również ocenę prawnego charakteru ocalałej części zbiorów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, również przechowywanej w Bibliotece Narodowej. Dodać warto, że obie ordynacje: Zamojska i Krasieńskich znalazły się w załączniku do ustawy z 1939 r.

Ordynacji Krasieńskich, nazywanej też Ordynacją Opinogóorską Krasieńskich – oficjalna nazwa była „Ordynacja Domu Hrabieów Krasieńskich” – warto poświęcić nieco więcej uwagi ze względu jednak nie tylko na tę ostatnią okoliczność, ale i na taki charakter tej ordynacji, który nawet pod względem terminologii odpowiadał rozwiązaniom ustawy o znoszeniu ordynacji. Byłaby to zatem w jakimś sensie ordynacja modelowa.

Ordynacja Krasieńskich utworzona została w Królestwie Polskim na mocy aktu Mikołaja I z dnia 17 lipca 1844 r.<sup>18</sup>; poza dobrami ziemskimi wymienionymi w tym akcie należała do niej także m.in. biblioteka (art. 2 aktu). Ordynacja Domu Hrabieów Krasieńskich została określona ogólnie jako majorat, a w tekście aktu Mikołaja I także jako „instytucja familijna pod szczególnym względem [...] utworzona” (art. 16). W akcie stwierdzono, że „spadek majoratu czyli ordynacji otwierać się będzie przez śmierć naturalną lub cywilną poprzedniego Ordynata” (art. 6), wskazując także porządek następstwa co do tego spadku w razie wygaśnięcia prostej linii pierwszego ordynata (art. 7 – nastąpiło to w 1909 r. po bezpotomnej śmierci Adama Krasieńskiego, gdy kolejnym ordynatem został Edward Krasieński, który tym samym nie był następcą pierwszego ordynata

<sup>18</sup> Dz. Praw 1844, t. 35, nr 110, s. 197–227.

w prostej linii). W akcie ordynat był konsekwentnie określany jako „*posiadacz Ordynacji*” (art. 10), „*użytkownik dóbr [majorat] składających*” (art. 11), „*używający wyłącznie przychodów z dóbr*” majoratu” (art. 13) – nie mógł on „dóbr majoratowi uległych [...] w całości lub w części sprzedawać, darować, w zastaw oddawać”, ani pod żadnym tytułem dzielić (art. 11), mając natomiast obowiązek „jako dobry ojciec rodziny” utrzymywać je w należytym stanie i pomnażać ich zasoby (art. 13).

Wspomniana już w akcie z 1844 r. Biblioteka Ordynacji Krasieńskich (była to jej oficjalna nazwa) od 1860 r. miała charakter publiczny – funkcjonując od 1930 r. w wybudowanym jako siedziba jej i Muzeum Ordynacji Krasieńskich gmachu przy ulicy Okólnik 9. Gdy w grudniu 1940 r. zmarł bezpotomnie w obozie koncentracyjnym w Dachau ordynat Edward Krasieński przedstawiciele władz niemieckich chcieli uregulować formalnie sprawę dalszej reprezentacji Ordynacji Krasieńskich, jednakże Stanisław Krasieński, który według ustaleń rodzinnych miał zostać kolejnym ordynatem, był w armii gen. Maczka i kontakt z nim był oczywiście niemożliwy, co potwierdził przebywający w Warszawie młodszy brat Stanisława Krasieńskiego, Andrzej, który oświadczył również o braku możliwości zawarcia ugody co do losów zbiorów<sup>19</sup>. W konsekwencji, okupanci doprowadzili do ich rozdzielenia. Zbiory znajdujące się w siedzibie Biblioteki zostały w zasadniczej części zniszczone wskutek podpalenia gmachu przez Niemców po upadku powstania warszawskiego. Wojnę przetrwały prawie wyłącznie te zbiory, które zostały umieszczone w budynkach Biblioteki Narodowej i Biblioteki Uniwersyteckiej, a po upadku powstania wywiezione poza Warszawę.

Po wojnie ze strony rodzaju *negotiorum gestor* Biblioteki Ordynacji i samego Andrzeja Krasieńskiego wyszły istotne deklaracje dotyczące losów pozostałości Biblioteki, tj. oddanie ich w depozyt Bibliotece Narodowej – świadczące zarazem o traktowaniu ich jako zbiorowej własności rodu<sup>20</sup>. Sama Biblioteka Narodowa

---

<sup>19</sup> H. Tchórzewska-Kabata, *Pod znakiem światła. Biblioteka Ordynacji Krasieńskich. Idea – realizacja – znaczenie*, [w:] *Droga do Okólnika. 1844–1944*, red. eadem, Warszawa 2005, s. 120–121.

<sup>20</sup> W marcu 1945 r. prof. Stanisław Kętrzyński, dawny dyrektor Biblioteki a w czasie wojny jej kustosz, miał w porozumieniu z przedstawicielami rodu Krasieńskich formalnie przekazać ocalałe zbiory w depozyt Bibliotece Narodowej (A. Kałudźka, *Zbiory Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Bibliotece Narodowej*, [w:] *Droga do Okólnika...*, s. 185). Sądzić można, że powyższa informacja przekazana w literaturze nie jest precyzyjna. Idzie bowiem zapewne o zachowany w zbiorach Biblioteki Narodowej list S. Kętrzyńskiego z 23 kwietnia 1945 r., którego autor, powołując się na upewnienie w sierpniu 1940 r. przez Edwarda Krasieńskiego „do opiekowania się tą Biblioteką i jej zbiorami”, prosił Dyrektora Biblioteki

traktowała zbiory Biblioteki Ordynacji Krasińskich jako depozyt; jej odzyskiwane zbiory były porządkowane i opracowywane przez pracowników odrębnego Oddziału Zbiorów Biblioteki Krasińskich<sup>21</sup>. W 1952 r. formalnie włączono je jednak do zbiorów Biblioteki Narodowej, rozdzielając pomiędzy właściwe oddziały, jednakże, co istotne, przy zachowaniu proveniencji. Dodać warto, że w opracowaniach przedmiotu jako uzasadnienie formalnego włączenia powtarza się ustawowe zniesienie fundacji<sup>22</sup>, a więc i bibliotek fundacyjnych<sup>23</sup>. Nawet jeżeli był to formalny pretekst, był on zupełnie prawnie niezrozumiały.

Wobec bezpotomnej śmierci Edwarda Krasińskiego w 1940 r. i braku wyraźnego dowodu ustalenia następstwa po nim w ramach art. 7 aktu o ustanowieniu Ordynacji nie może nie powstać szczególny problem trudności z ustaleniem osoby, o ile nie w ogóle wystąpienia jako takiego, „posiadacza ordynacji” w dniu 1 stycznia 1947 r., czyli w momencie zniesienia *ex lege* także tej Ordynacji. Niewątpliwie „posiadaczem”, czyli od 1 stycznia 1947 r. właścicielem pozostałego majątku Ordynacji, w tym zbiorów Biblioteki, nie mógł być nieżyjący od kilku lat Edward Krasiński, ale oznacza to, że prawa własności nie mogą – w sytuacji obowiązywania do 1 stycznia 1947 r. art. 7 aktu o ustanowieniu Ordynacji – przysługiwać ogólnym spadkobiercom Edwarda Krasińskiego<sup>24</sup>. Za kolejnego

---

Narodowej o „roztoczenie opieki nad ocalonymi zbiorami” i „złączenie zbiorów jedna całość w lokalu Biblioteki Narodowej, w charakterze *tyczasowego depozytu*”. W piśmie do Dyrektora Biblioteki Narodowej z dnia 31 sierpnia 1945 r. S. Kętrzyński przywołał wypowiedzi Edwarda Krasińskiego z 1940 r. oraz oświadczył, że „trzeba szukać innego na razie rozwiązania, zawsze pod kątem widzenia, że zbiory te są osobną, oddzielną kolekcją, nie należą ani do Biblioteki Narodowej, ani do Uniwersyteckiej” – by w przyszłości Biblioteka Ordynacji Krasińskich „jako całość, która stworzyły pokolenia od początku ubiegłego wieku, mogła służyć społeczeństwu”. Zachował się także list z dnia 3 czerwca 1946 r. Andrzeja Krasińskiego do Stanisława Lorentza, jako Naczelnego Dyrektora Muzeów i Zabytków; jako „jedyny obecny w kraju członek rodziny” wyraził zgodę na wydanie Bibliotece Narodowej rewidowanych z Austrii skrzyń ze zbiorami Biblioteki Ordynacji i stwierdził: „Biblioteka Narodowa roztacza tymczasową opiekę nad całym zasobem uratowanych zbiorów bibliotecznych Ordynacji Krasińskich. Osobiście zależy mi, by zasób tych zbiorów był o ile to możliwe skoncentrowany w jednym miejscu oraz by mógł jak najprędzej być udostępniony, co w dzisiejszych warunkach może dokonać jedynie Biblioteka Narodowa”.

<sup>21</sup> Tak przynajmniej do 1949 r. – H. Chamera, *Biblioteka Narodowa w latach 1945–1956*, [w:] *50 lat Biblioteki Narodowej. Warszawa 1928–1978*, red. W. Stankiewicz, Warszawa 1984, s. 96.

<sup>22</sup> Mowa o dekreście z dnia 24 kwietnia 1952 r. (Dz.U. Nr 25, poz. 172 z późn.zm.).

<sup>23</sup> A. Kałudzka, op.cit., s. 186; wcześniej H. Hamerska, l.c.

<sup>24</sup> W 2007 r. pełnomocnik dziewięciu osób, określonych jako spadkobiercy Edwarda Krasińskiego (mającego być „właścicielem Biblioteki Ordynacji Krasińskich”) „z racji sukce-

ordynata można było uważać (i uważa się) Stanisława Krasieńskiego, który jednak po wojnie przebywał cały czas w Anglii (gdzie zmarł w 1997 r.), a wobec tego nie pasowało do niego określenie „*posiadacz ordynacji*”, bowiem nie był w stanie wykonywać fizycznego władztwa nad żadnym z przedmiotów majątku Ordynacji, przynajmniej znajdujących się w Polsce<sup>25</sup>. Stanisław Krasieński miał dwie żony; z pierwszą się rozwiódł w 1959 r., mając z tego związku córkę, z drugą miał syna. Ani on, ani jego spadkobiercy nie występowali jednak do Biblioteki Narodowej z jakimikolwiek roszczeniami; co więcej, udział w seminarium „Droga do Okólnika” w Bibliotece Narodowej w dniu 19 października 2004 r. jako gości honorowych drugiej żony nieżyjącego już wówczas Stanisława Krasieńskiego i ich syna<sup>26</sup>, wskazywałyby na dorozumiane potwierdzenie przez nich aktualnego stanu faktycznego zachowanych zbiorów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, tj. włączenia tych zbiorów do zasobu Biblioteki Narodowej na zasadzie, jak trzeba przyjąć, szczególnego depozytu, który stał się w istocie depozytem wieczystym.

\*

Ordynacje zostały zniesione z dniem 1 stycznia 1947 r. przy zachowaniu jednak podstawowych materialnoprawnych przepisów ustawy z dnia 13 lipca 1939 r. o znoszeniu ordynacji, stanowiących próbę jednolitego podejścia do kategorii zróżnicowanej ze względu na różne rozwiązania prawne w różnych częściach państwa.

Mimo że ordynacje nie istnieją od 70 lat, ustalenie istotnych cech tej historycznej instytucji, mało opisanej w literaturze prawniczej, może, choć

---

sji po jego trzech rodzonych siostrach” wystąpił z wezwaniem Biblioteki Narodowej do próby ugodowej w sprawie o wydanie tym osobom jako „spadkobiercom Edwarda Krasieńskiego stanowiących jego własność i wchodzących w skład masy spadkowej po nim: książek, czasopism, rycin, rysunków, zbiorów kartograficznych i innych ruchomości pochodzących z zasobu Biblioteki Ordynacji Krasieńskich”. Próba ugodowa okazała się bezkutenca; na posiedzeniu Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w tej sprawie przedstawiciel Biblioteki Narodowej złożył pismo, w którym stwierdził, że Biblioteka nie jest w stanie ustosunkować się do zawezwania do próby ugodowej ze względu na to, że nie zostały przedstawione „jakiegokolwiek dowody następstwa prawnego osób wymienionych we wniosku po ostatnim posiadaczu ordynacji, którym to posiadaczem według danych obecnie dostępnych Bibliotece Narodowej nie był Edward Krasieński”. Zainteresowani nie podjęli dalszych kroków prawnych, tym razem procesowych.

<sup>25</sup> Funkcje bliższe „posiadaczowi” wykonywał obecny w Warszawie (zmarł również w 1997 r.) Andrzej Krasieński – ten jednak nie powoływał się na swoje ewentualne uprawnienia ordynata. Zmarł on bezpotomnie.

<sup>26</sup> A. Mężyński, *Zbiory na Okólniku. Wrzesień 1939–październik 1941*, [w:] *Droga do Okólnika...*, s. 143.

w różnym stopniu, mieć także wymiar praktyczny – w sprawach wynikających z „ustawy zabużańskiej”, ale także z „dekretu warszawskiego”, jak również w sprawach dotyczących statusu prawnego pozostałości bibliotek niektórych przynajmniej ordynacji. Brak szerszego zainteresowania przedwojennej doktryny instytucją ordynacji nie pozostaje bez wpływu na trudności w rozwiązywaniu obecnych problemów prawnych wiążących się z dwoma aktami ustawodawczymi dotyczącymi zniesienia tej instytucji.

### Summary

The Law of the 13<sup>th</sup> of July, 1939 on Abolishing Fees Tail did not abolish itself that institution, represented then by 55 estates subject to different regulations in divers parts of the territory of the Republic of Poland, but it provided for an evolutive process of abolition, to be initiated by the patriarch or *ex officio*, and accomplished by the decision of the Appellate Court on abolition. Abolition meant that the patriarch, having been a “possessor” of the fee tail belonging to the whole family, was to become a regular owner of its goods. Because of the World War, II no fee tail was abolished within the framework of that Law. All existing fees tail were abolished *ex lege*, in the new post-war conditions marked, in particular, by realization of the land reform, by the 1946 Law-Decree providing for introductory provisions of the succession law. It repealed the 1939 Law, but maintained in force its substantive provisions defining the essence of fees tail.

In the article, an analysis is developed of legal problems related to legislation on abolition of fees tail that arise out in the present Polish legal practice. It relates to the problem of the right of the 1939 fee tail patriarch to receive, on the basis of the 2005 particular law, a compensation for estates left on the pre-war territory of the Republic of Poland taken by the USSR; it could be given only to the then owners being physical persons, and not to simple holders. There have been two cases decided over by administrative courts, and their approach, and to a certain extent decisions, have been quite different. The other problem examined relates to the present right of ownership of library collections having belonged to two fees tail, and the respective rights of the National Library of Poland that keeps those collections.

**Keywords:** fees tail, estates in tail, patriarch, compensation for estates left in the East, fee tail libraries

**Słowa kluczowe:** ordynacje, majątek ordynacji, ordynat, rekompensata zabużańska, biblioteki ordynackie